

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia: Wielki Książę Następca Rossyjski w Wiedniu. — Morawa. — **Zagraniczne:** Ameryka. — Hiszpania: Powód odroczenia izb. — Uwięzienia w armii karlistowskiej. — Anglija: Rzec w parlamencie o obrażeniu przez Francuzów bandery angielskiej. — Francuja: Manifesta wyborcze. — Belgija. — Rossuja: Zawieszenie na rok uniwersytetu kijowskiego. — *Nowiny Lwowskie.* — **Wiadomości handl. i przemysłowe:** Ołomuniec. — Północna Kolej żelazna Cesarza Ferdynanda. — **Dodatek nadzwyczajny:** O fabrykacy cukru z buraków we Francyi. (Ciąg dalszy.)

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Jego Cesar. Mość Wielki-Książę Następca tronu rossyjskiego d. 3go b. m. o godzinie 11tej przed południem zjechał tu w najpożądanym zdrowiu z Medyolanu, dokąd na przeciw niemu od JCMości posłanymi byli c. k. szambelanowie: generał-major hrabia Wrba i kapitan baron Reischach, i wysiadł w przygotowanych dla dostojnego gościa pokojach c. k. zamku.

Tu Wielki-Książę przyjmowany przez pierwszego wielkiego ochmistrza, Księcia Colloredo, zaproszony był do Naj. Państwa, gdy niezwłocznie potem przybył JCMość Arcyksiążę Franciszek Karol, dla powitania Wielkiego-Księcia i poprowadził go do JCMości.

Naj. Cesarz Imci przyjmował Wielkiego-Księcia w Swym apartamencie, dokąd zeszli się także JCMości Arcyksiążęta i poprowadzili Wielkiego-Księcia do Naj. Cesarzowej Imci. Z tamtąd Wielki-Książę udał się do Naj. Cesarzowej-Matki i do JCMości Arcyksiężnej Zofii.

Gdy Wielki-Książę do swych poltoi powrócił, pierwszy wielki ochmistrz, Książę Colloredo, przedstawił mu trzy inne najwyższe urzędy dworu.

JCMość Wielki-Książę był przed samym objadem przez Naj. Cesarza Imci niespodziewanie odwiedzony, przyjmował także odwiedziny najdosłojniejszych Arcyksiążąt, w których towarzystwie udał się do cesarskiego familijnego stołu.

Po południu Wielki-Książę odwiedził nawzajem Arcyksiążęta.

Wieczorem był *Théâtre paré* w c. k. nadwornym zamkowym teatrze, który najjaśniejszy dwór

i JCMość Wielki-Książę Następca obecnością swoją zaszczytli.

Do *Théâtre paré* JCMość Wielki-Książę zaszczycił obecnością swoją wieczorne towarzystwo u Księcia Metternicha.

D. 4go b. m. przed południem Cesarzewicz Następca tronu przyjmował odwiedziny i uszanowanie, sam na wzajem kilka odwiedzin oddał, a przed objadem zwidził c. k. skarbiec i gabinet techniczny.

W południe był na cześć JCMości wielki objad u c. r. ambasadora p. Bailli de Tatyszczew, przy którejto sposobności Wielkiemu-Księciu przedstawił członków ciała dyplomatycznego.

Wieczorem był wielki koncert dworski w c. k. sali obrzędów, na którym byli obecni Naj. Państwo z rodziną cesarską, Wielki-Książę Rossyjski z Wielkim-Księciem Sasko-Wajmarskim, a na który wezwano także członków ciała dyplomatycznego, szlachtę, jeneralicję i korpus oficerów.

D. 5go zrana wojsko załogi tutejszej wyruszyło do przeglądu na stok (*glacis*) między zamkową a szkocką bramą. Najpiękniejsza pogoda sprzyjała temu wojskowemu widowisku, na którym był obecny Cesarzewicz Następca Rossyjski, w towarzystwie JCMości Arcyksiążąt Franciszka Karola, Ludwika, Jana i Szczepana, J. R. Mości Arcyksięcia Maksymiljana Austryjacko-Esteńskiego i Wielkiego Księcia Sasko-Wajmarskiego. Jęj Ces. Mość Arcyksiężna Zofija przyturywała się przeglądowi z otwartego powozu.

Przy dziewiętnastym, na dniu 1. b. m. przedsięwziętym losowaniu pożyczki państwa z roku 1820, obejmującej 20,800,000 złr. menn. konw. następujących 45 seryj, któreśmy w ostatniej

«Gazecie» naszej przytaczając wygrane, wyszczególnić omieszkali, wyciągnięti zostały: — 40, 14, 43, 59, 60, 65, 66, 74, 117, 118, 125: 201, 213, 215, 218, 234, 253, 290, 300, 333, 400, 402, 464, 483, 519, 524, 532, 535, 544, 557, 575, 591, 592, 610, 628, 638, 676, 701, 707, 708, 736, 743, 774, 777, 797.

— Morawa. —

Z Berna: JCMość Arcyksiążę Karol Ferdinand, po dwuletnim tutaj pobycie opuścił mury nasze d. 28go lutego o godzinie 5tej zrana, w skutek dalszego przeznaczenia. D. 26go żegnał się JCMość z batalijonem pułku piechoty Mihalewicza, którego Arcyksiążę jest drugim pułkownikiem:

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Morning-Chronicle donosi pod d. 18. lutego: »Możemy z dobrego źródła zapewnić, że poseł nasz w Meksyku, p. Pakenham, w sposób nader zadowolający umawiał się tak z admirałem Baudin jakoteż z Santa-Anną, i że podróż, w którą zaraz potem do stolicy Meksyku się wybrał, wykonał w zamiarze ofiarowania obu partyjom swego przyjacielskiego pośrednictwa. Jest najniezawodniejsza nadzieja, że posłannictwo pana Pakenham pożądany skutek odniesie.«

Pisma północno-amerykańskie zawierają list admirała Baudin do francuzkiego konzula jeneralnego w Nowym-Jorku, w którym tenże opis Santa-Anny o wylądowaniu Francuzów w Vera-Cruz pod d. 5. grudnia, za kłamliwy ogłasza. Mianowicie zbija to podanie, jakoby on wylądowaniem swoim złamał przyrzeczenie, dane naczelnemu meksykańskiemu jeneralowi; przeciwnie wyraźnie on oświadcza, że w skutek odrzucenia przez rząd meksykański traktatu, onegoż postanowienia nie były i dla niego więcej obowiązującemi. Przyrzeczenie swoje ochraniania miasta sumiennie wypełnił, ponieważ ani jednej kuli doń nierzucił i w żadnym domu nie rabowano; tylko do koszar *del Merced* dawano ognia, gdyż z tamtąd na Francuzów uderzono. W końcu ob staje przy swoim twierdzeniu, że miał tylko 8 zabitych a 36 rannych.

Hiszpanija.

Gazette de France pisze: »Urzędowa »Gazeta Madrycka« twierdzi ciągle, że ministrowie z tego tylko powodu na czas nieoznaczony rozwiązali izby, ażeby wolniej zająć się mogli przygotowaniem do nastąpić mającej wyprawy. Tym czasem piszą z Madrytu pod d. 15go lutego do redagowanego w duchu ministeryjalnym dzień-

nika *Memorial Bordelais*, że w mowie będący środek ten użytym został w skutek noty przesłanej prezydentowi rady, p. Perez de Castro, w której imieniem pewnego wielkiego mocarstwa wezwano Królową-Rejentkę, ażeby dotychczasową walkę ile możności drogą układów zakończyła. Ażeby w zamiarach tych żadnej nie mieć przeszkody, postanowiono ustawodawcze izby odroczyć.«

List z Bajony z d. 19. lutego (w *Allgemeine Zeitung*) donosi: »Wiadomości z Hiszpanii potwierdzają, że obaj ministrowie, tak wojny jakoteż skarku, wielką rozwijają czynność. Zaciąg rekrutów, remonterunek i organizacja nowego wojska, oraz fabrykacja broni, spieszo się odbywają. W wielu miejscach pozakładano magazyny obowią, ażeby brak onegoż nie wstrzymywał wojska od działań na wosnę. Pio Pita więcej zgromadza pieniędzy, niżliby sądzić można; sprawa pożyczki Hendersona w Londynie w summie 20 milion. funt. ster. (4 milij. zaraz a 16 milij. w szczęściu seryjach następnym trzech lat) nie jest tak bezzasadną, jak niektórzy utrzymywali. Nowego komisarza, Don Manuela Inclan (kupca, który już w dawniejszej konstytucyjnej epoce był w związkach z ówczesowym rządem i do niedawna jako emigrant żył w Paryżu) wyprawiono do Londynu, dla należenia do układów względem taryfy cła, na korzyść angielskich wyrobów bawełnianych; także Misleja, wyganego z kraju za manifest o pożyczce Safont-Laffitta, znówu do Madrytu powołano. — Uprowołanie Luceny i Villafames, które Van Halen z dwoma dywizyjami przedsiębrał, zostało d. 3. szczęśliwie wykonane; tylko w pobliżu Alkory, gdzie cztery batalijony zaczęło się pod Cabrera i Forcadellem, powiodło się tymże dać ognia z zasadzki i około 40 ludzi zranić. Od strony Kuenki, koło Agutu, o pół mili od Utielu, zaszła d. 6go potyczka między Iriartem a Arnauem, w której krystyniści różbiwszy dobrze uorganizowany batalijon dowódcy Pujol, 140 jeńca zabrali; szef karlistowski sztabu jeneralnego tej brygady, Tallada, padł w tej rozprawie. Lecz główną operacją przeciw Cabrerze było schwywanie przybyłego z Londynu konwoju 8000 karabinów, szabel i t. p., uskutecznione na wybrzeżu między Ebrem a Vinaroz przez dwa hiszpańskie statki nadbrzeżne; tylko małą część tej przesyłki zdolał karliści na ląd wysadzić. Przez to spełzył na niczem plan utworzenia pod Cabrera znacznój armii. Managorryści rozprószyli się zapaliwszy swój obóz. Managorry przybył do Bchobii. — Van Halen ogłosił w stanie oblężenia walencyjskie brzegi Kastellonu, wyjawszy Vinaroz i Kastellon.«

† Dziennik *Castillano* nadmienia według listów z Londynu, że Ludwik Napoleon Bonaparte ma zamiar Królowej-Rejentce służby swoje ofiarować. Gdyby się to potwierdziło, sądzą w Madrycie, iż rząd poruczy mu jakie dowództwo w armii.

Bajonńskie wiadomości z d. 20go lutego donoszą: Karlistowski wódz naczelny Maroto wyruszył ku wybrzeżom Ebru w 16 batalionów piechoty, 1200 koni i ośm dział. Tenże na mocy zdanego mu przez Don Carlosa pełnomocnictwa, uwięzić kazał karlistowskich generałów Guergué, Garcia, Sanz, tegoż brata brygadiera Florencio Sanz, jeneralnego intendenta Ochoa, intendenta Urriz i urzędnika w wydziale wojny Ibannez. Sądzą, że więcej jeszcze uwięzień nastąpi. Powód do tego surowego środka nie jest dotąd wiadomy.

Późniejsze wiadomości dodają, że także jeneralnego komendanta Guipuzkoi, Iturizę, uwięziono na rozkaz Marota, karlistowskiego głównodowodzącego generała. Ikrąży wieść, że wszystkich tych uwięzionych już w Estelli rozstrzelano. Jak sobie ten wypadek wytłumaczyć, różnie o tem głoszą. Jedna mniej do prawdy podobna wieść powiada, że środek ten jest krokiem politycznym, nastąpionym bez wiedzy Don Carlosa, i zostaje w związku z skutecznionem przez Espartera odroczeniem Kortezów w Madrycie; Espartero i Maroto — których pochód ku wybrzeżom Ebru właśnie się przez to wyjaśnia, zamierzili wykonać wspólnie cios stanowczy, w czem dotąd to w Kortezach to w uwięzionych właśnie generałach znajdowali przeszkodę. Inne podanie jest znowu następujące: Wypadkiem tym obalono ultra-absolutną partję na dworze Don Carlosa, na której czele stoi minister Arias Texeiro. Przewodzącą tego politycznego zamachu wymieniają Ojca Cyrylla, który wraz z Markiem del Pont nieustannie w tym duchu na Don Carlosa działał, aż ten na tę zmianę systematu przystał nareszcie.

Piszą z Saragossy pod d. 18. lutego, że karliści tak w Nawarze jakoteż w Arragonii wielkie czynią przygotowania, tak iż przyszła wiosna będzie zapewne w wojenne wypadki obfitą.

Wielka Brytania i Irlandya.

Rozprawy w izbie niższej pod względem angielsko-austryjackiego handlowego traktatu, które hrabię Aberdeen skłoniły do powtórzenia lordowi Melbourne swego pytania co się dotyczyć czwartego artykułu nadmienionego traktatu, z czego w izbie wyższej powstało nowe wyjaśnienie owego punktu, były przez to spowodowane, że Sir Robert Peel zapytał sekretarza Stanu spraw

zagranicznych, ażeby przystępując do tego traktatu, wezwania do Turcyi uczynić nie wypadalo, czemu lord Palmerston zaprzeczył, dodając: »Traktat nasz z Austryją z roku 1829 ściągał się tylko do obudwu tych państw i dotyczył się przyjęcia obustronnych okrętów w portach obu państw, pod względem prowadzenia handlu wprost pomiędzy temi dwoma narodami, to znaczy: traktat ten stanowił, aby austryjackie okręty z austryjackiego portu przybywające, w porcie angielskim podobnież jak angielskie przyjmowanemi były, i na odwrót. Nowy zaś traktat rozszerzonym został w ten sposób: iż okręt austryjacki albo angielski, który z tureckiego portu na Dunaju przybywa, ma być do portu drugiego kraju tak przypuszczonym, jak gdyby z portu swego własnego kraju zawijał; czyli innymi słowy: okręt angielski z tureckiego portu na Dunaju przybywający, na mocy tego traktatu w porcie austryjackim, i na odwrót, okręt austryjacki z tegoż portu zawijający, w porcie angielskim jednakowym sposobem przyjętym być ma. Ztąd zacny baronet poznać może, że zobowiązania te pod względem przyjmowania statków z tureckich portów na Dunaju przybywających, li pomiędzy Angliją i Austryją istnieją, i że do tego żadnego przyzwolenia Turcyi nie potrzeba.« Sir Robert Peel: »Nie byłoby to w mocy Turcyi, gdyby do tego skłonną się okazała, na okręty wypływające z portów tureckich na Dunaju włożyć ograniczenia, któreby korzyściom, jakie nasz traktat z Austryją naocznie przedstawia, istotnie przeszkadzały, jeżeli Turcyja w tej mierze współuczestniczką nie będzie?« Lord Palmerston: »Sądzę, że nie.« P. Herries: »Zacny lord powiedział, że okrętom austryjackim wolno jest z jakiegokolwiek austryjackiego portu wyprowadzać towary z Azji i Afryki do jakiegokolwiek angielskiego portu. Na mocy dawnych ustaw żegluga stać się to nie było powinno. W końcu ostatniego posiadzenia, w którym większa część członków na rozprawę w parlamencie małą zwracała uwagę, podsunęto w jednym akcie warunek, który dawną ustawę żeglugi pod każdym względem odmienił. Był to ważny krok, zasługujący na ściślejszą ze strony izby rozważenie.« Pan P. Thompson, prezydent izby handlowej: »Zacny członek dotknął tu jednego z najważniejszych punktów naszego z Austryją traktatu: Ustawa żeglugi czyniła w każdym czasie różnicę pomiędzy towarami z Azji i Afryki a towarami z europejskich portów Śródziemnego Morza. Na mocy tej ustawy, zanim nadmienioną zmianę przedsięwzięto, mogły angielskie okręty produkta Azji i Afryki z portów Śródziemnego Morza do europejskich portów wy-

wozić, jakkolwiek im wywóz ten z portów znajdujących się po za Śródziemnym Morzem był zabroniony. Tym sposobem, dla zapobieżenia podobnym przypadkom jak niniejszy, wniosłem na ostatniem posiedzeniu warunek, który niezupełnie spuszczone z uwagi, mocą którego państwo, dla zjednania angielskiemu handlowi korzyści, upoważnionem zostało do zezwolenia, aby okręty jakiegobądź kraju, który do Śródziemnego Morza przypiera, azyjatyckie i afrykańskie produkty z portów Śródziemnego Morza, podobnie jak nasze własne statki wyprawiać mogły. A przez ten warunek połączone dla angielskiego handlu rękojmię niejakiej równowagi. Tak się stało w traktacie, który obecnie z Austryją jest zawarty.

Na posiedzeniu izby wyższej d. 22. lutego raz jeszcze wspomniano o obrażeniu bandery angielskiej pod Vera-Cruz. Lord Minto, pierwszy lord admiralicy, udzielił następującego wyjaśnienia: »Milordowie! Wspomniawszy dnia wczorajszego o zabranii sternika meksykańskiego z angielskiego okrętu, nie byłem pewny, o ile wiadomość moja o tej sprawie z prywatnych a o ile z urzędowych czerpałem źródeł. Odczytałem raz jeszcze depesze od kommodora Douglas; brzmiące, jak następuje: »Vercruz d. 31. grudnia: »Miałem także tę satysfakcję, że m francuzkiego admirała otrzymał wyjaśnienie wypadku, w którym zabrano sternika ze statku pocztowego Jéj H. Mości *Express*. Był to uchybienie ze strony JMości księcia Joinville, a admirał doniósł rządowi swojemu o tej sprawie.« Jeżeli który z waszych lordów wniesie na przedłożenie tych depesz, z ochotą ich udzielię.« Lord Colchester pyta: »Oświadczenie satysfakcyi admirała Baudin byłoż ustne czy na piśmie?« — Lord Minto: »Na pytanie to nie mogę odpowiedzieć.« — Lord Colchester: »Oświadczenie to jest zaspokajające. Atoli sądzę, że publiczność angielska powinna się dowiedzieć właściwej osnowy i objętości danej przez admirała francuzkiego satysfakcyi, a gdy waszy hrabia co więcej o tém się dowiędzi, zapewne tego izbie udzieli.« — Lord Minto: »Jeżeli oświadczenie dane przez admirała francuzkiego takiego było rodzaju, że kommodora Douglas zadowoliło, Wasze Lordowskie Mości powinniście je także za dostateczne uważać. Spodziewam się, że nie dla tego raz jeszcze tej sprawy dotknięto, by szukać umyślnie do sporów osnowy.« Na tém skończono tę sprawę, za którą nazajutrz także w izbie niższej, a zwłaszcza jeszcze z większym ujęto się zapalem.

Dnia 21. lutego składał margrabia Normanby przysięgę jako pierwszy sekretarz Stanu osad, i otrzymał swoje nową urzędową pieczęć.

P. Labouchère, dotychczasowy wice-prezydent bióra handlowego, mianowany jest podsekretarzem Stanu osad, w miejsce Sir Jer. Greja.

Właściciele dóbr całą siłą swoją popierają ustawy zbożowe. Odbywają oni w interesie swoim liczne zgromadzenia.

Nie raz już słyszano, że w Anglii żony przez mężów sprzedawane bywały. *Derbyshire-Chronicle* opowiada teraz przeciwny przypadek: »W Chapel-en-le-Frith żona wyprowadziła męzka swojego na sprzedaż. Miała odbyć się licytacja i cenę szacunkową podano na 19 szyllingów. Lecz nie było żadnego kupca czyli raczej żadnej kupczyni.«

Francya.

P. Guizot wydał nowy wyborczy manifest, adresowany do burmistrza w Lisieux. Zbijając w tymże czyniony koalicyi zarzut, jakoby ona wojny pragnęła, twierdzi, że pokój przedziej przez słabość ministeryjum na niebezpieczeństwo wystawionym być może.

P. Odilon-Barrot wydał także manifest wyborczy do swych wyborców w Chauny, departamentu Aisne. Zaczyna w nim skróśleniem swego parlamentarskiego zawodu i niebezpieczeństw powtórnego rozwiązania izby. Nadaremnie, mówi między innymi, usiłują ministrowie wznieść bojaźń ludu groźnemi obrazami wojny i rewolucyi; wszystkie rządy i wszystkie narody Europy są przeciw europejskiej wojnie, a żadne ministeryjum francuzkie, nawet takie, które więcej od terażniejszego dbałoby o honor narodowy, nie chciałoby brać na siebie odpowiedzialności za ów tak brzemienny zgubnymi skutkami wypadek. Koalicyja jest połączeniem dawniej rozdwojonych zasad przeciw systematowi zepsucia wewnątrz a bezczci zewnątrz. Takie spojenie się niegdyś rozdwojonych partyj jest wcale zwyczajnym skutkiem systematu reprezentacyjnego, a jeżeli przez to jakie niebezpieczeństwo zagraża, to bynajmniej krajowym instytucjom państwa. Czas obecny podobny jest do r. 1830; ubolować należy, iż nauka, która wypłynęła z owoczesnych wypadków, zginęła dla ministrów, ponieważ oni i teraz po za koronę się kryją. On zaś (Odilon-Barrot) i przyjaciele jego bynajmniej sobie nie życzą upadku monarchii konstytucyjnej; chcą raczej jéj utrzymania z warunkami, na których byt jéj spoczywa i dążą do wzmocnienia konstytucyi dla wzmocnienia tronu. — — Odilon-Barrot występuje jako kandydat opozycyi w pierwszym okręgu Paryża.

Głoszono w Paryżu, że królewicze mają dnia 1. marca udać się do armii na granicę północną, odbyć przegląd wojska, a potem korpus obserwacyjny ma być zwiniętym.

Według listu z Tulonu z dnia 20go lutego, chciano tam poprzedniej nocy podpalić fregatę *Thetis*, która stała w zbrojowni, w pogotowiu do wypłynienia. Straż spostrzegła jednak ten zamysł, dała ognia na onegoż sprawcę i zraniła go. Tenże dostał się w ręce sprawiedliwości.

Courrier de la Guadeloupe z dnia 15. stycznia donosi o trzęsieniu ziemi, które dawszy się uczuć dnia 11go t. m. na zachodnio-indyjskiej wyspie Martynice, wielkie tamże zrządziło szkody. W Fort Royal trzęsienie to było najmocniejsze, wiele murowanych domów zawałiło się, a między temi szpital, który pod gruzami swojemi znaczną ilość chorych zagrzebał. — Inne jeszcze nieszczęście zagraża Martynice, powstał nie niewolników, do czego oswobodzenie Murzynów w angielskich Indyjach - Zachodnich znaczny dało popęd. Gubernator ujrzał się zmuszonym nakazać uwięzienie tych wszystkich burzycieli spokojności, którzy jeżdżąc po wyspie Murzynów do buntu podlegają.

Piszą z Algieru pod dniem 16. lutego: Abd-el-Kader tryjumpfując z wzięcia Ain Maady, wszedł do Milianah. Marszałek Valée wysłał właśnie zięcia swojego do Emira, dla układania się z nim o pewne części kraja, o które między nim a Francją spór się toczy.

Belgija.

Tak bruxelska jakoteż leodyjska izba handlowa podały do izby reprezentantów petycję, pod względem przyjęcia traktatu.

Dodatek nadzwyczajny do »Gazety Akwizgrańskiej« z dnia 25. lutego, donosi z Bruxelli z dnia poprzedniego: »W dniach ostatnich sprawa pokoju wielkie tu uczyniła postępy. W izbie reprezentantów wybory sprawozdawców do wydziału centralnego padły bez wyjątku na takich członków, których głosu za przyjęciem traktatu, wyjąwszy może pana Merode, pewnym być można. — Sądzą, że wydział centralny swoje sprawozdanie ułoży dnia 25. lutego a dnia 26go przedłoży izbie. Pytanie o niezgodności z konstytucją jednomyślnie, jak mówią, usunięto. Ze wszelkich stron nadchodzą prośby o utrzymanie pokoju.«

Dziennik *Belge* z dnia 22. lutego jest bardzo uwagi godnym przez artykuł, w którym szczególniejszym sposobem tak na nuncjusza papieżkiego jks. Fornari, jakoteż na samego Papieża piorunuje. Pismo to, którego redaktorem jest ów osławiony Barthels, zawsze się fanatyzmem odznaczało.

Rossyja.

Tygodnik *Petersburski* z dnia 10]22. lutego zawiera Ukaz cesarski do rządzącego Se-

natu, z dnia 9. stycznia: Na przedstawienie ministra oświecenia, uznając za potrzebne użycie następujących środków co do uniwersytetu św. Włodzimierza, rozkazujemy: 1) Studentom, będącym teraz w tym uniwersytecie i nie pociągniętym do śledztwa odbywającego się z powodu naruszających porządek wypadków, jakie zaszły w gubernijach zachodnich, dozwolnić przejścia do innych rosyjskich uniwersytetów, podług ich własnego wyboru, bez składania nowych egzaminów i z zaliczeniem czasu, spędzonego nienaganie w uniwersytecie św. Włodzimierza. 2) Tym z pomiędzy takich studentów, którzy nie zechcą przejść do innych uniwersytetów, dozwolnić wejścia do służby cywilnej, stosownie do ogólnych przepisów, z takim na ten raz przywilejem, iż przy wstąpieniu do służby, przy dobrém pełnieniu obowiązków i zaletném prowadzeniu się, uczniowie, co byli w szwartym kursie, otrzymają rangę dwunastęj, a ci, co byli w drugim i trzecim kursie, rangę czternastęj klasy. Wszyscy oni, stosownie do ogólnych przepisów, powinni się liczyć w drugim rzędzie cywilnych urzędników. 3) Przyjmowanie studentów i wykładanie lekcyj w uniwersytecie św. Włodzimierza zawiesić na rok, a po jego upływie rozpocząć na nowo i przyjmowanie uczniów i kursa uniwersyteckiego, jeżeli do tego czasu okaże się dostateczna liczba uczniów gimnazyjalnych, mających wyłączenie prawo wstępowania do tego uniwersytetu, na mocy potwierdzonego przez Nas rozrządzenia ministra oświecenia z dnia 30. września 1837 roku. 4) Byłych uczniów uniwersytetu św. Włodzimierza powtórnie do niego nie przyjmować; wyjątki od tego prawidła nie mogą być czynione, chyba za osobném zezwoleniem ministra oświecenia. 5) Profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni, adjunkci i nauczyciele etatowi, zachowują pensyje do otwarcia na nowo kursów w uniwersytecie św. Włodzimierza. Tymczasem ministerstwo oświecenia powinno wydać rozrządzenia, aby wszystkie osoby do uczonego zgromadzenia należące, trudniły się przygotowaniem ksiąg naukowych i kursów, tudzież aby stosownie do uwagi zwierzchności uniwersyteckiej były używane z pożytkiem dla innych szkolnych zakładów, będących w kijowskim okręgu. 6) Uczniowie skarbowi w uniwersytecie św. Włodzimierza mają być, jak dotychczas, przeniesieni do innych uniwersytetów, a koszt na ich utrzymanie ma być wypłacony z summ na uniwersytet św. Włodzimierza asygnowanych. 7) Summy podług tabeli na rok 1839 ze skarbu państwa iść mające na uniwersytet św. Włodzimierza, mają być wypłacane jak dotąd. 8) Summy mogące pozostać z tego i z innych źródeł, jako też i pozostałość z powodu do-

czesnego zawarowania miejsc niektórych, mają być zaliczane do summy przeznaczonej na budowę uniwersytetu św. Włodzimierza, dla przedkiego jego ukończenia. 9) Wszelkie dalsze rozrządzenia ku wykonaniu tych środków zostawiają się ministrowi oświecenia.

NOWINY LWOWSKIE.

Każdej niedzieli po południu bywa u dworu Jego Królewiczowskiej Mości przedstawienie i przyjęcie, gdzie jako w punkcie środkowym zgromadzają się tak obecni w tej stolicy, jakoteż chwilowo tu przybywający obywatele krajowi, tudzież znakomite duchowieństwo i wyższe władze wojskowe i cywilne, dla złożenia dostojnemu członkowi panującego nam domu cesarskiego i zastępcy Monarchii swojej uniżoności. Co 14 dni przyjmowane także bywają damy, przez co widok salonu staje się bardziej zajmującym, osobliwie dla tych, którzy stroje płci pięknej cenić umieją i którzy śledząc je okiem znawcy, postępy mody, jej zmiany, wymyśli, a często i przesady, badawczyni wzrokami uważają. Dnia 10go. przedstawiał salon u Jego Król. Mości prawdziwy obraz bujnego kwiatu, w którego środku jaśniało kwiecie w wieńcu, ułożonym z dam odznaczających się blaskiem smakowych strojów, otoczonym do koła świetnym liściem mężczyzn w lśniących uniformach, poważających sutanach. i uroczystych urzędowych ubiorach. Z punktu środkowego tego powabnego wieńca, Jego Król. Mość, uwielbiany nasz Arcyksiążę, rozlewał na cały ten piękny obraz swoją wesołą uprzejmością promienie życia. — Śliczne czepczki, z kwiatami, i blondynami, gdzie-niegdzie smakowny toczek, bujały po nad falami jedwabnych ubiorów. — Każdej niedzieli bywają zawsze u Jego Exc. JW. Prezydenta gubernijnalnego, wieczory, które niestety! przerywane były chorobą syna tego wielce szanownego domu. Publiczność dzieliła powszechnie smutek w tym niebezpieczeństwie, równie jak teraz przez nadzieję jego uchylecia radość swoją wynurza. — Także u Jego Exc. Jenerała komenderującego JW. Barona Langenau, bywa każdego poniedziałku i piątku wieczór, na który się wysoka szlachta zgromadza; a tak wyższe koła towarzyskiego życia stolicy naszej przedstawiają ciągle powabny obraz wesołości i rozrywki w wyższym znaczeniu. — Wieżę nowo-odbudowanego kościoła w Złoczowie zdobić będzie zegar, do którego dzwony darował właściciel miasteczka Załoziec, hrabia Mateusz Miączyński. — W przeszłych numerach Nowin wynurzyliśmy życzenie, aby w kraju naszym zaprowadzono chów koni roslejszych. Teraz się dowiadujemy, że w Przewłocze, cyrkule Stanisła-

wowskim, znajduje się u pana Jana Eperleim ogier 5-letni, 17tój miary, pięknej budowy i bez wady, wiśniowo guidęj maści bez odmian, własnego chowu, pochodzący z koni rasy polskiej, z ojca ze stadniny pana Szyppowskiego w Rozdwanach, zaiste pocieszające zjawisko! — Dnia 8go. widzieliśmy w teatrze polskim komedję: *Ostatni sposób*, z niemieckiego pani Weissenthurn przełożoną. Przedstawienie było dosyć żywe i dobrze się powiodło. — Dnia 9. przedstawiono w teatrze niemieckim operę Aubera: *Czarne Domino*. Przedstawa tej ulubionej opery przerwana została nagłą słabością pierwszjej śpiewaczki pani Rosner, przez co opera skończoną być nie mogła. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe. (Z korespondencji prywatnej.)

Ołomunieć. Targ na woły d. 6. marca 1839.

Od niejakiego czasu targi ołomunieckie na woły co do ilości ani się powiększają ani też pomniejszają. W tym tygodniu także tylko 474 sztuk wołów częścią z Galicyi, częścią z Szlązka przypędzono małemi partyjami, które pomimo nicnajlepszej jakości dosyć dobrze sprzedano. Partyję złożoną z 103 sztuk wołów dobrej jakości zakupił w Lipniku wiedeński kupiec i pogał je do Wiednia. — Cena w Wiedniu za cetnar mięsa podniosła się w ostatnich czasach na 38—39 zr. w. w. — Spodziewamy się teraz nieco większego napływu wołów na nasze targi.

Północna kolój żelazna Cesarza Ferdynanda.

„Gazeta Wiedeńska“ zwołując na dzień 26go marca r. b. jeneralne zgromadzenie akcyonaryjusów na tę kolój żelazną, ogłasza, iż na témże rozbiérane będą następujące przedmioty: 1) Nastąpi zawiadomienie o stanie i postępkach przedsiębiorstwa i o urządzeniach na bieżący rok budowniczy; 2) przedłożone będą pod rozpoznanie wykazy rachunków za kończący się rok zatrudnienia; 3) powziętą zostanie ostateczna uchwała pod względem pobocznej kolei do Stockerau, na której uprzednie roboty dyrekcja o najwyższe pozwolenie uprosiwszy, takowe wraz z wypracowanym planem i kosztorysem przedłoży; 4) ma być postanowiono, ażali poprzednie roboty, rozpoczęte przez dyrekcję na poboczną kolój do Pragi, a na którą też również najwyższe: zezwolenie uzyskała, dalej prowadzonymi być mają; 5) ma być rozstrzygnięto względem akcyj, które przez nieuiszczenie 4tej raty towarzystwu przypadły i względem otrzymanych o to reklamacyj.

O fabrykacyi cukru z buraków.

List z Francyi.

(Artykułu pierwszego ciąg dalszy.)

Nie ma wszakże żadnej podobno gałęzi przemysłu, któraby tak rozmaite, tak nie jednostajne miała sposoby manipulacyjne, jak fabrykacja cukru we wszystkich swoich odnogach. Kiedy inne fabryki już się oddawna zgodziły na jednaki sposób postępowania, albo kiedy nowe ulepszenia przyjmują wszystkie razem, tymczasem fabryki cukru podzielały do dziś dnia uporczywie rozmaite systemata i używają rozmaitych narzędzi do jednych i tychże samych działań. To też właśnie stanowi trudność dokładnego poznania tej fabrykacyi. Trudność tę powiększa jeszcze ta okoliczność, że co rok, co dzień prawie, wynajdują się w niej nowe ulepszenia i że każdy system ma swoich gorliwych obrońców, tak, iż nawet biegłemu w tym przemyśle fabrykantowi, trudno jest niekiedy z pewnością powiedzieć, który sposób fabrykowania na pierwszeństwo zasługuje. Główną widownią tych systematów, tych zmian i ulepszeń, jest do tychczas Francya. Anglikom zabraniają prawa oddawać się tej fabrykacyi, z obawy, aby osady wyrabiające cukier z trzciny, nie postawione były w konieczności walczenia z niebezpiecznym nieprzyjacielem. Niemcy powtarzają tylko na małą skalę doświadczenia, jakie na wielki rozmiar wykonywają się w 600 przeszło fabrykach francuzkich.

Chcę więc mówić o rzeczy jeszcze nie ustalonej, ciągle się zmieniającej, a zatem nowiej. Najnowsze pisma o fabrykacyi cukru z buraków, we Francyi wydane, są w praktycznym zastosowaniu dla tego niedostateczne, że nie wspominają o wielu nowszych zmianach i postrzeżeniach. Wiele ulepszeń praktycznych, są zachowane w tajemnicy, a to, co dziś tak z teoryi, jak z praktyki powiem, może wypadnie jutro zmienić, albo odwołać, a natomiast przywieść nowy system, inne narzędzie, ulepszony i tańszy sposób fabrykowania. Jaka jest natura każdego przemysłu nowego, taką drogą przechodzić musiały wszystkie inne fabrykacje, z tą może różnicą, że w innych wyrobach, cały wiek niekiedy na zmiany potrzeba było czekać, gdy tymczasem w fabrykacyi cukru z buraków, jedno ulepszenie drugie wyprzedza. Może zasługa te-

go pośpiechu należy się naszemu wiekowi, obudzonemu duchowi wynalazczemu, stopniowi dzisiejszemu umiejętności, przyspieszonemu obiegowi pomysłów. To pewna, że statki parowe, drogi żelazne, wyrabianie cukru z buraków i inne wynalazki, których przyjsście na świat zapamiętamy, więcej w młodości swojej nabyły doświadczenia, niż wynalazki dawniejsze w wieku swojej dojrzałości.

Kraje rolnicze, narody wyłącznie oddające się uprawie roli, powinny uważać wynalazek fabrykacyi cukru z buraków, za ważną epokę w rolnictwie, za dar Opatrzności. Wynalazek ten rozszerzy daleko okres zatrudnień rolniczych, dopomoże silnie do zaprowadzenia gospodarstwa przemiennego, podniesie wartość ziemi i utrzymywać będzie cenę zboża na wysokości, odpowiedniej trudom i kosztom uprawy ziemi. Łatwo pojąć, dla czego fabrykacja ta napotyka we Francyi wielu przeciwników: Francya ma osady, których pomysłność nie zgadza się ze wzrostem fabryk cukru z buraków; cena zboża, bywa we Francyi zbyt wysoka, w porównaniu z potrzebami mieszkańców; areszcie Francya ma tyle innych rodzajów przemysłu, że odwracać od nich kapitały i przeznaczać je na przemysł, zagrażający osadom, a zatem marynarce francuzkiej, zdaje się wielu rzeczą bardzo nieroztropną. Żaden z tych względów nie stoi na zawadzie zaprowadzeniu fabrykacji cukru z buraków w prowincjach polskich, a wszystko przemawia tam za tym nowym wynalazkiem i zachęca do połączenia z nim rolnictwa.

Jeszcze i dla tego życzyć należy, aby u nas fabrykacja ta jak najwięcej się upowszechniła i aby jak najczęściej o niej rozprawiano i pisano, że w niej wszystkie prawie szczegóły, prowadzą do rozszerzenia wiadomości fizycznych i chemicznych i że w niej nietylko ręka wyrobniaka, ale i głowa jego razem są zatrudnione. — Korzyść niezmierna, której pozbawione są liczne inne fabrykacje, gdzie wyrobek jest najczęściej tylko prostą machiną. Jeźli prawda, że narody zbogacać się powinny przez życie przemysłowe, pod karą pozostania w tyle za cywilizacją, lepić przywłaszczyć sobie wcześniej fabrykację, która równie korzystna, jak inne, a mniej poniża człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O b w i e s z c z e n i e względem jarmarków na bydło w M y k i t y ń c a c h w obwodzie Stanisławowskim.

Na mocy dekretu Wysokiej Hancelaryi Nadwornej z dnia 25. Października r. 1838 do liczby 25282 rozporządzeniem gubernijalnem z dnia 13. Listopada r. 1838 do liczby 78400 otrzymało Dominium Mykityńce pozwolenie odprawienia na własnych gruntach, leżących o pół ćwierci mili od miasta cyrkularnego Stanisławowa, co roku

czterech jarmarków na bydło,

i to na dzień 14. Kwietnia, 1. Maja, 14. Maja i dzień po Bożem Ciele.

Dominium Mykityńce, podając to Najwyższe pozwolenie do powszechnj wiadomości, zaprasza każdego, komu tylko na tém zależeć może, do uczęszczania na te jarmarki; oraz oświadcza, że o ułatwienie wszelkich potrzeb jarmarkowych, a właściwie

o zdrowe tanie siano i inne pasze

starać się będzie najusilniej. Targowica ta przez swoje naturalne położenie nad rzeką Bystrzycą, która w tém miejscu na kilka ramion się dzieli, już sama przez się co do tarła i pojła celowi zupełnie odpowiada i za najdogodniejszą była uznana.

Mykityńce dnia 15. Lutego 1839.

Spaeth,
Dominikalny Repräsentant.

R u n d m a c h u n g die dem Dominio Mykityńce Stanisławower Kreises bewilligten Rindviehmärkte betreffend.

Mit hohem Hofkanzleidekrete vom 25. Oktober 1838 Z. 25282 und hoher Gubernial-Berordnung vom 13. November 1838 Z. 78400 ist dem Dominio Mykityńce die Bewilligung ertheilt worden, auf seinen eigenen Grundstücken — welche kaum eine Achtel-Meile von der Kreisstadt Stanisławów entfernt liegen — alljährig vier Rindviehmärkte, und zwar: am 14. April, 1. Mai, 14. Mai und am Tage nach dem Frohnleichnahmefeste abzuhalten.

Indem das Dominium Mykityńce diese höchste Bewilligung zur allgemeinen Kenntniß bringt, werden alle respectiven Interessenten zur Besuchung dieser Rindviehmärkte mit dem Beifügen eingeladen; daß für alle Marktbedürfnisse, und vorzüglich für wohlfeiles gesundes Heu und Futter gesorgt werden wird, und daß der eigentliche Marktplatz ohnehin schon durch seine natürliche Lage an dem Bistrica-Flusse — welcher daselbst gleichsam mehrere Kanäle bildet — bezüglich geräumiger Standplätze und Viehtränken anerkannter Maßen die größte Bequemlichkeit darbietet.

Mykityńce den 15. Februar 1839.

Spaeth,
Dominikal-Repäsentant.